



Medexpress, 2018-04-16 13:24

Pielęgniarki i położne Co się zmieni po wprowadzeniu norm zatrudnienia?



Fot. MedExpress TV, Katarzyna Kowalska SPC

Ministerstwo Zdrowia przedstawiło projekt rozporządzenia dotyczącego norm zatrudnienia pielęgniarek i położnych. Nowe przepisy miałyby obowiązywać od czerwca 2019 roku. Zmiany komentuje Katarzyna Kowalska, prezes Stowarzyszenia Pielęgniarki Cyfrowe.

Mamy normy zatrudnienia pielęgniarek i położnych. Zobaczmy więc, co nas czeka. Zaproponowane przez Ministerstwo Zdrowia wskaźniki mają wynosić 0,6 na oddziałach zachowawczych, 0,7 na zabiegowych i 0,8 na dziecięcych (wskaźnik jest mnożony przez liczbę łóżek). Rachunek jest prosty. Jeśli oddział ma 40 łóżek, to mnożymy $40 \times 0,7$. Wychodzi 28 osób personelu. I wydawałoby się, że taka liczba pielęgniarek to dużo. Ale jak odliczyć pielęgniarkę oddziałową, zastępcę i opatrunkową to jest już 25 osób. Jeśli tę liczbę podzielić na system (dzień i noc, dwa dni wolnego) to i tak nie ma rewelacji. Dochodzą zwolnienia lekarskie i urlopy. Jakby nie patrzeć, to normy zatrudnienia są atutem, ale tylko wtedy, gdy będzie organ kontrolny. I tu powstaje pytanie: Kto będzie miał umocowanie prawne do karania zarządzających placówkami, gdy nie będą się wywiązywać z aktów prawnych? Same normy zatrudnienia to tylko przepis. Ustawa o najniższym wynagrodzeniu też myśliła nam oczy ile to pielęgniarka będzie zarabiać. A prawda jest taka, że do tej pory

są szpitale, w których pielęgniarka ma 1705 zł brutto . Wracając do meritum powiem prosto z mostu Jeśli nie będzie możliwości kontroli i sankcji wobec pracodawców sytuacja naszego środowiska niewiele się zmieni i normy zatrudnienia będą kolejnym martwym przepisem.

PS. A'propos norm. W anestezjologii i intensywnej terapii też jest wymóg, aby pielęgniarka miała kurs kwalifikacyjny w tym kierunku. A są szpitale, które nawet na takich oddziałach dokonują rotacji personelu. Taka ciekawostka.

Katarzyna Kowalska

Prezes Stowarzyszenia Pielęgniarki Cyfrowe